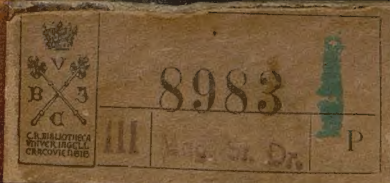

V
B
J
C
C.R. BIBLIOTHECA
VNIVER. IAGELL.
CRACOVIENSIS
8983
III
Mag. St. Dr.
P


V
B J
C
8983

155 illus

K. k. d. No 6.

6. 7 1/4.

~~3286 Fraue~~

G Ł O S

JASNIE WIELMOZNEGO JMC PANA

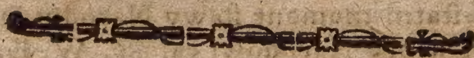
BOGUSŁAWA

WERESZCZAKI

SĘDZIEGO GRODZKIEGO Y POSŁA WOJEWODZTWA BRZESKIEGO,

Na Seymie Extraordynaryinym Grodzieńskim w Złączonych Izbach Roku 1793. Mieśiąca Junii 25. Dnia.

MIANY.



Nayiaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy!
Prześwietne Rzeczypoſpolitey Seymuiące Stany!

Com winien mey Oyczyznie, co ufność wspól-Braci mi powierzyła, to moiego postępowania i czynności będzie Prawidłem, nie inny maiąc zamiar, jak zachować dla Majeſtatu W. K. Mości P. M. Mił: wierność, dla mey Oyczyzny całość, dla wspól-Braci moich, których woli jeſtem tłumaczem, nieſkażoną poſługę.

Miłość Oyczyzny, zabespieczenie Praw, ſwobod i wolności, dochowanie Religii; ſą to ścisłe prawdziwego Polaka, i dobrego Chrześcianina obowiązki, tych bronić, przy tych obſtawać, każden dobrze myślący Polak jeſt winnym, gdyż te tak mocne, na których cała Rzplta wspiera ſię, gdy ſię ruynuią Filary, Narod upada, a Kray na łup obcym doſtaie ſię Mocarſtwom.

Głos W. K. Mci P. M. Miłościwego po kilkakrotnie z Tronu ſłyſzany, tak mocne w ſercach naſzych uczynił wrażenie, że nie wiem, jeśliby ſię mógł kto w tey Swiątyni Praw znaleść taki, ktòryby za Twoim Nayiaśnieyſzy Panie przykładnym, bo prawdziwie Oycowſkim nie poſzedł przewodnictwem, i nie przyznał, że nie maſz ſzczęścia dla narodu, jak bydź z Królem.

Przodkowie naſi zawſze ſwym Królom wierni, za Doſtoieńſtwo Majeſtatu, za ocalenie Granic Polſkich nie ſzczędzili Krwi wylewu; maiąc jedynie za haſło, Król, wiara i wolność, a Bóg opatrzny wſpierał ich Intencye, tak dalece; że do Obcych Państw ſwe zwycięſkie zanoſili Laury. Dziś zmienny los, ſmutną dla Narodu wyſtawuie Poſtać, gdy widziemy, jak Obywatele i Jch maiątki, ściśniaiących granice Polſkie Woyſk Zagranicznych, ſtały ſię offiarą.

Były w prawdzie i w dawnieyſzych wiekach przykre dla Oyczyzny ciosy, lecz Polak do Marsowego przywykły Pola, długo znośić onych nie umiał.

Z odmianą czasu, zmienił ſię i ſposob obrony Krajowey, bo co przedtym odwagą i męſtwem ocalał Granice ſwoie Polak, co dumne

mne

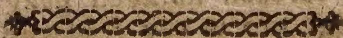
mie udzielnych Xiążąt przed Tronem Polſkim uginał Karki, dziś ſam z ſchyloną Głową o zwrót onych dopraſzać ſię musi.

Takie Bóg w świecie zwykł czynić odmiany: że jedne powſtaią, drugie upadaią Narody; i ta dziś dla Narodu Polſkiego nadeſzła koley, lecz powiedźmy ſobie prawdę, pòki Polak Prawami ſwoiemi, nie ſzperaiąc w Zagranicznych, rządził ſię, pòki w obcych Krajach modnego nie ſzukał światła, do pòty Rzplta była mocna i trwała, znał Polak, co winien Bogu, ſwey Oyczyznie, i Królowi, a wrodzony i z mlekiem wyſsany zachowuiąc myślenia ſposob, każde wykroczenie przeciwko Religii, Oyczyznie i Królowi cechą wzgardy oznaczał.

Prześwietny Stanie Rycerſki! zacni Koledzy! W wyborze reprezentuiący Narod, weźmiymy na ſiebie dawnych Polaków poſtać, uzbroymy ſię w ſtałą determinacyą, ſtańmy śmiało przy całości Kraju, Praw, Swobod, Narodowych, przy Prerogatywach i Doſtoieńſtwie Tronu; pokażmy nieuſtraſzony umyſł węzłem jedności zmocniony, a maiąc na czele Króla, doznamy, że nie maſz mocnieyſzego związku, jak bydź z Królem, dopiero zoſtawiemy Potomności ślady, żeśmy Polacy.

Nayiaśnieyſzy Królu P. M. M. oto jeſt oſtatni moment decyduiący los Oyczyzny, oſtatni moment ſławy Narodu; użyi W. K. Mość takich śrzodkow, które Narodowi całość, W. K. Mości nieśmiertelną uwiecznić mogą ſławę. W. K. Mości jeſt intereſsem, aby Obywatele, a wspòł-Bracia nasi zawſze ſwym Królom wierni, od tak dobrego i łaſkawego nie byli oddzieleni Króla, a maiąc w Osobie W. K. Mości P. M. Miłościwego Oyca i Obrońcę ſwoiego, w Potomkach ſwych nieśmiertelny mu hołd oddawali.

Ja zaś pełniąc tak wolą wspòł-Braci moich, jakoteż z obowiązku poprzyſiężoney Bogu wiary, przy akceſsie do Konfederacyi Targowickiey uczynioney, a Deklaracyą Nayiaśnieyſzey Imperatorowey całey Roſsyi wspartey, że oderwania naymnieyſzey części Kraju Polſkiego bronić będę; tudzież przez miłość Oyczyzny i przez uwagę, że gwałt upoważniać Prawnością ſama ſprawiedliwość niedozwala, na wyznaczenie Delegacyi ciągnącey za ſobą konsekwencyą dla Oyczyzny nieſzczęśliwą, łącząc ſię do zdań zacnych Kolegow, nie pozwalam, i że nieściągnę na podpisanie dla wspòł-Braci moich niewoli, mey Ręki, przed Bogiem, i Powſzechnością oświadczam ſię. A za Projektem JW. Sandomirſkiego, aby był w Prawo zamieniony dopraſzam ſię.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0022287

